GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Nr 12 (64) Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie Grudzień 2003

W numerze:

Gęś na stole wigilijnym? - str. 2, A czy znacie...? - str. 3, Wigilijne wspomnienia - str. 4 - 5, Zabytki sztuki sakralnej - str. 6, Zmiany w Prawie Kanonicznym - str. 7, Dla dzieci i młodzieży - str. 8 - 9, Informacje parafialne - str. 10, Historia remontów - str. 11 - 12.

Bóg przyjął ludzką naturę i w osobie Jezusa Chrystusa przyszedł do nas, by przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie wyzwolić nas od zła i grzechu. Przychodząc na świat Jezus dał nam równocześnie przykład jak winniśmy postępować i wezwał nas do miłości Boga i miłości naszych bliźnich.

Z Maryją przekraczamy próg Nowego Roku i jesteśmy pewni, że będzie zachowywała w swoim sercu także nasze troski oraz otaczała nas swoją macierzyńską opieką. Przez Jej wstawiennictwo chcemy wypraszać dla nas i naszych bliskich Boże błogosławieństwo i pokój.

Na Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok składamy radosne życzenia, zapewniamy o modlitwie i serdecznie pozdrawiamy.

Ks. Proboszcz,
ks. Waldek,
ks. Sławek.

Piero Perugino. Pokłon Trzech Króli.

Gęś na stole wigilijnym?

Od 18 lat pracuję w niemieckiej parafii i zastałem tu zwyczaje związane z Bożym Narodzeniem zupełnie inne niż w Polsce.

Okres świąteczny zaczyna się już od Adwentu. Co widać nawet w kościele. Mamy nie tylko żłóbek na Boże Narodzenie, ale już od pierwszej niedzieli Adwentu w miejsce żłóbka ustawiamy, z dostępnych nam figur, różne sceny obrazujące czas oczekiwania na przyjście Zbawiciela. W I tygodniu Adwentu - scena Zwiastowania, w następnym - spotkanie Maryi z Elżbietą, potem - św. Jan na pustyni itp. To wszystko ma w obrazowy sposób przygotować nas na przyjście Zbawiciela. Adwent jest tu traktowany niejako okres pokutny, ale jako radosny czas oczekiwania na przyjście Chrystusa.

Symbolem tego jest również adwentowy wieniec z czterema świecami, które zapala się, po kolei, w każdą niedzielę Adwentu - uroczyście w kościele, a w domu przy każdej okazji. Adwentowy wieniec jest pięknym symbolem naszej łączności z Bogiem. Wieniec jest okrągły i symbolizuje wspólnotę, a przez to, że jest zielony wyraża prawdę, że zawsze, gdy Bóg się pojawia, nawet w tym czasie, gdy przyroda zamiera, wszystko staje się żywe. W Adwencie, spotykają się też różne grupy np. seniorów, kobiet lub innych stowarzyszeń, by przy muzyce i czytaniu różnych nastrojowych opowieści przygotować się na obchody historycznego przyjścia Jezusa. Często jest też zapraszany ksiądz, który razem uczestniczy w takich spotkaniach i wprowadza w religijny nastrój.

Rodzice z dziećmi pieką w Adwencie tzw. „Platzchen", tzn. ciasteczka, które są serwowane do herbatki przez cały Adwent. Zwyczaj ten jest tak mocno zakorzeniony, że nawet przy kościele (w domu parafialnym), w czasie przygotowania dzieci do I Komunii św., poświęcamy w Adwencie, dwie godziny na wspólne pieczenie takich ciasteczek, które potem dzieci zabieraj ą ze sobą lub zanoszą do domu starców.

Samą Wigilię obchodzi się rozmaicie, ale nigdzie, z tej okazji, nie pości się, choć potrawy są proste, by odciążyć gospodynie od ciężkiej pracy. Cała uwaga skoncentrowana jest na choince i na mającym przyjść „Małym Chrystusie", który to roznosi w tym dniu prezenty. Jest to tzw. **Christkind.** Nikt nie mówi wtedy o Mikołaju, który rozdawał prezenty 6 grudnia. Każdy wie, że to **Christkind** przynosi prezenty. W ostatnich latach coraz częściej pojawia się na ulicy (i to już w czasie Adwentu), tzw. Weihnachtsmann, odpowiednik Gwiazdora lub Dziadka Mrożą, który dzieciom rozdaje prezenty, ale on pochodzi z okresu, w którym chciano wyrugować elementy religijne z życia prywatnego i publicznego.

Wigilia w rodzinach wygląda następująco: przed południem stroi się choinkę, by potem, po południu, iść na dziecięcą pasterkę. Dla starszych jest pasterka o późniejszej porze, gdy w domu już jest po uroczystościach. Muszę przyznać, że nasza parafia jest jedyną w całej okolicy, gdzie pasterka rozpoczyna się o 24:00, choć mamy jeszcze dwie msze św. - dla dzieci o 16.00 (najlepiej uczęszczana) i o 18.00 dla tych, którzy nie mogą uczestniczyć w pasterce o północy.

(Ciąg dalszy na stronie 3)

(Ciąg dalszy ze strony 2)

Po powrocie z kościoła wszyscy zasiadają do stołu. „Nie pamiętam, by było inaczej. Zawsze jadło się w Wigilię, 'Kartoffelsalat und Wurstchen' (tzn. siatkę z kartofli i kiełbaski)" - opowiadała mi matka niemieckiej rodziny.

W niektórych rodzinach jada się Schweinefilet (polędwica wieprzowa) z ryżem i sałatką. W innych rodzinach jadają gęś, którą jednak przeważnie podaje się w dzień Bożego Narodzenia, jako uroczystą potrawę świąteczną. Ale nie ma żadnej ryby czy postnego jedzenia. Jedna z Niemek opowiadała mi, że pamięta z dzieciństwa, jak mama raz smażyła na wigilię ryby. Gdy starszy brat wszedł do domu i poczuł zapach ryb, to zapytał: „Czy dziś nie obchodzimy Bożego Narodzenia, że mamy jeść ryby?" „Po powrocie z kościoła cała rodzina zasiada w pokoju" - opowiada inna Niemka. Dzieci grają na różnych instrumentach, a ona czytała zawsze jakąś opowieść. Dobierała przy tym wesołą np. w ubiegłym roku - „O radosnej lamecie". Potem napięcie wzrastało, otwiera się okna, bo ma przyjść **Christkind.** Rozlega się dzwonek do drzwi i przed drzwiami stoi worek lub kosz z prezentami. Często też, gdy rodzina była zajęta muzykowaniem lub słuchaniem opowiadań, rodzice przygotowują w pokoju, w którym stoi choinka, prezenty i małym dzwoneczkiem dają znać całej rodzinie, że właśnie przyszedł „Mały Chrystus" i wszystkich obdarował.

W całych Niemczech nie ma też zwyczaju kolędy. Zamiast tego, w okresie Bożego Narodzenia chodzą dzieci, od domu do domu, przebrane za Trzech Króli, z gwiazdą i opiekunem. Modlą się i zbierają datki dla dzieci z Trzeciego Świata. To są tzw. **Sternsinger.** W czasie tych odwiedzin piszą na drzwiach litery C+M+B i bieżący rok Są to pierwsze litery tacińskich słów: Christus mansionem benedicat (Niech Chrystus błogosławi temu domowi). Jest to piękna akcja Bożonarodzeniowa, dzięki której możemy pomóc tym, którzy tego najbardziej potrzebują.

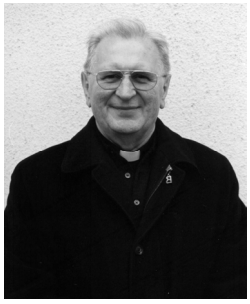

Ks. Janisław Jałyński

A czy znacie...?

W latach 1977–1982 w parafii pw. św. Mikołaja w Fordonie pracował jako wikariusz ks. **Franciszek Kamecki.** Opiekował się studentami. Jako iż był ich duszpasterzem, uczył młodzież religii i pisał: wiersze, opowiadania, felietony i eseje. Jego poezje były tłumaczone na język angielski i niemiecki. A wydał ks. Kamecki tych poezji kilka zbiorów: „Parabole Syzyfa", „Sanczo i ocean", „Epilogi Jakuba". Jest członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich i na stałe współpracuje z kilkoma czasopismami. Jest wykładowcą retoryki i kultury żywego słowa na Akademii Techniczno – Rolniczej w Bydgoszczy.

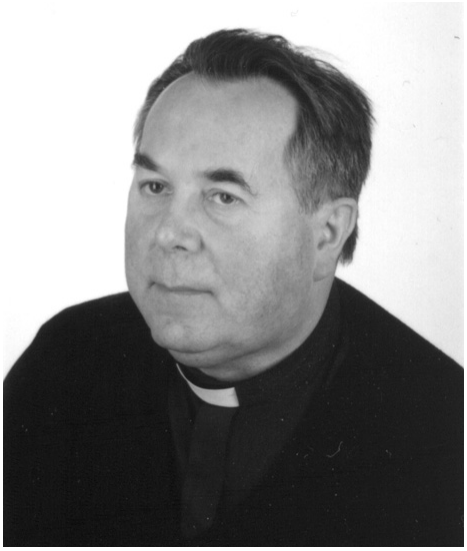

Proszę opowiedzieć jak to jest być proboszczem w Grucznie?

Ks. F.K. - Praca proboszcza na wsi bardzo się rożni od pracy proboszcza w mieście. Przede wszystkim zauważalne jest to, że ludzie stąd uciekają. Młodzi wyjeżdżają na studia i po ich ukończeniu już na wieś nie wracają. W mieście łatwiej o pracę. Stąd kolejna bolączka nurtująca wiejskie środowisko – brak fachowców. Kiedy ostatnio np. zepsuł mi się komputer miałem duże problemy ze znalezieniem informatyka, który by mi go naprawił.

Opublikował Ksiądz kilkaset utworów poetyckich, opowiadań, rozważań, esejów i felietonów.

Ks. F.K. - Poezją zajmowałem się zawsze, chociaż przedtem tego tak nie ujawniałem. Nawet teraz za bardzo tego nie ujawniam. Poza tym nie mam ludzi, którzy by mnie promowali. To wszystko co się do tej pory ukazało zostało wydane „prawem kaduka". Miałem w swoim życiu taki czas, kiedy nic nie wydawałem przez 10 lat. To było po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 r. Wszystkie publikacje w tamtym okresie były jedynie przedrukami.

Stan wojenny zastał Księdza w Fordonie?

Ks. F.K. - Tak i był dla mnie wielkim ciosem, przeżyciem tak ciężkim, że trudno o nim zapomnieć. W tym czasie byłem duszpasterzem akademickim i m. in. miałem dobrą orientację, co się w tym środowisku dzieje. W tamtym czasie było mnóstwo strajków i studenci uczestniczyli w tzw. strajkach solidarnościowych. Podczas strajków okupacyjnych na uczelniach nie było zajęć tylko tzw. wszechnica. Prowadziłem wtedy na ATR wykłady, które traktowały o etyce solidarnościowej. W tym czasie też ukazywały się pierwsze felietony ks. Tischnera, które dotyczyły tej tematyki. Ale ja bazowałem na książce ks. Karola Wojtyły „Osoba i czyn", gdzie na długo przed tymi wydarzeniami została określona „postawa solidarnościowa". Mówiłem również o literaturze, a w niedziele odprawiałem w auli Mszę św.

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Czy ma Ksiądz w pamięci jakąś szczególną Wigilię?

Ks. F.K. - Na parafiach bywało różnie, w dużej mierze zależało to od osoby proboszcza. W Grucznie wigilie spędzam spokojnie. Czasami kogoś zaproszę, np. księdza emeryta. Utkwiła mi za to w pamięci jedna z wizyt kolędowych podczas mojego pobytu w Fordonie. Kolędując w okolicach ATR przy ulicy Kaliskiego przebijałem się przez ogromne zaspy. Twarz przed mrozem chroniłem owijając ją szalem. Od jednej z odwiedzanych rodzin dowiedziałem się, że temperatura powietrza w ten dzień wynosi –34 stopnie! To było podczas słynnej zimy stulecia.

Serdecznie dziękuję za rozmowę
Gaweł

Wigilia Bożego Narodzenia w Fordonie i Pelplinie

Miło mi wrócić wspomnieniami do Parafii św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie, gdzie dane mi było posługiwać wspaniałej wspólnocie parafialnej. Był to czas dużych przemian w organizacji życia parafialnego, szczególnie w latach osiemdziesiątych, kiedy powstawały nowe osiedla i parafie oraz rozpoczynały się, wielkie budowy dziś już istniejących świątyń w Fordonie i Strzelcach Górnych.

Pracowaliśmy zawsze we wspólnocie księży wikariuszy. Wspólnota ta miała szczególny wymiar w różnych wydarzeniach losowych (pożar wieży kościelnej) czy politycznych (ogłoszenie stanu wojennego).

Wspomnę Wigilię Bożego Narodzenia 1981 roku. Ogłoszony 13 grudnia stan wojenny sparaliżował całe społeczeństwo. „Głuche" radio, milczące telefony, godzina milicyjna, pobliski zakład karny zapełniony internowanymi działaczkami solidarności z Bydgoszczy, Gdańska i Torunia, patrole milicyjne, kontrole samochodów i inne represje były codziennym doświadczeniem. Zawieszona godzina milicyjna na czas Pasterki zgromadziła wyjątkowo licznych Parafian. Wyczuwało się, że ludzie czują się w kościele bezpiecznie i tu szukają nadziei. Pan się rodzi. „Chwała na wysokości Bogu i pokój ludziom dobrej woli".

Od 1989 roku jestem w Pelplinie. To dawna stolica Diecezji Chełmińskiej a obecnie Pelplińskiej, piękny i starożytny zespół pocysterski z wyjątkowo wspaniałą katedrą oraz różne instytucje wspomagające księdza biskupa w kierowaniu diecezją. Jest tu ponad trzydziestu kapłanów, około 140 studentów w seminarium duchownym, blisko 100 uczniów liceum Collegium Marianum i parafia licząca około 10 tysięcy mieszkańców. Wszystkie wielkie święta, a szczególnie Wigilię Bożego Narodzenia przeżywamy we wspólnocie pod przewodnictwem księdza biskupa na wspólnej wieczerzy i śpiewie kolęd.

„Bóg się rodzi, moc truchleje" - to wielka radość kolędy i życia, a w myśli trudno nie wspominać dawnych Wigilii w domu rodzinnym, w seminarium a potem w pracy parafialnej w Górznie, Toruniu i Fordonie.

Pragnę z tej okazji złożyć serdeczne życzenia Świąteczne i Noworoczne Dostojnemu księdzu Kanonikowi i Proboszczowi Romanowi Bulińskiemu a na Jego ręce wszystkim Parafianom łamiąc się opłatkiem i wsłuchując się w Ewangelię, że „Słowo stało się Ciałem i zamieszkało miedzy nami" (J 1, 14).

Ks. Stanisław Grunt

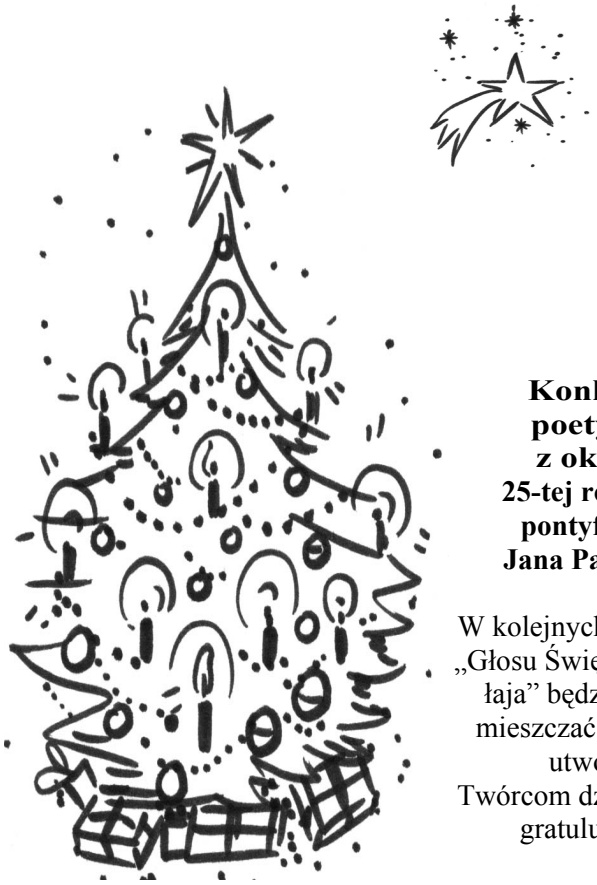

Konkurs poetycki z okazji 25-tej rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II.

W kolejnych numerach „Głosu Świętego Mikołaja" będziemy zamieszczać dziecięce utwory. Twórcom dziękujemy i gratulujemy.

Jan Paweł II

Jan Paweł II to człowiek, który
Kocha, który rozumie innych.
Jest mądry, umiejętny,
I kocha wszystkie dzieci świata
I kocha wszystkich swych wrogów.

Podobnie jak Jezus
Naucza innych, jak mają postępować,
Jak mają żyć i czynić.
Jest Papieżem czas długi,
I pewnie chciałby żyć raz drugi
Bo wie, że jest potrzebny,
Bo wie, że jest kochany.

On ma w swym sercu wszystkie nasze grzechy,
Podobnie jak Jezus dźwiga je na swych ramionach.
Jan Paweł II to nasz „drugi zbawca".
Każdy człowiek wie kto to jest,
Wie z czego słynie, wie, że to dar od Boga.
Ojca naszego kochanego.

Dorota Giza
Kl. I, Gimnazjum Nr 3.

Młodego wikariusza w Fordonie wspomnienie czasu świątecznego w 1981 r.

Fordon zobaczyłem pierwszy raz 18 czerwca 1979 r. Tu, bowiem zostałem przeniesiony jako młody kapłan (rok po święceniach) z pięknej parafii Lubichowo na Kociewiu. Wtedy istniała tu tylko jedna parafia pw. św. Mikołaja, a jej proboszczem był ksiądz, obecnie infułat, Stanisław Grunt. W obecnym kościele św. Jana był wtedy magazyn odzieży szytej przez więźniarki tutejszego Zakładu Karnego. Przeżyłem w tej parafii pięć wigilii, ale tamta w grudniu 1981 r. utkwiła mi najbardziej w pamięci. Żeby zrozumieć jej klimat trzeba wrócić pamięcią do tego wszystkiego, co działo się w Bydgoszczy i Fordonie, który nie był jeszcze formalne dzielnicą Bydgoszczy i należał do byłej już Diecezji Chełmińskiej. Strajki w „Rowerach" i Komunikacji Miejskiej, powstające akademiki i pierwsze strajki studenckie. No i pamiętna noc z 12 na 13 grudnia 1981 r. To była w liturgii III Niedziela Adwentu zwana „Gaudete", czyli „Radujcie się, Pan jest blisko". Okno mego pokoju wychodziło na rynek. Kiedy wstałem na pierwszą Mszę św. o godz. 7:00 i odsłoniłem okno, ujrzałem na środku rynku czołg i żołnierzy. Wpadł do mego pokoju ks. Franek Kamecki i krzyczy, że jest stan wojenny. Próbuję dzwonić do rodziców do Warszawy. Niestety, telefony nie działają. Patrzę znowu w okno, do więzienia podjeżdżają niebieskie „Nyski" i przywożą kobiety. Okazało się, że to internowane z całej Polski. Wśród nich wielkie nazwiska tamtego czasu: Kubasiewiczowa, Walentynowicz, Kiszkis-Winiarska i inne. Nasze życie wyznaczają zarządzenia WRON. Godzina milicyjna, zakaz poruszania po ulicach, cenzura korespondencji i wiele innych. Załatwiam sobie przepustkę na godziny nocne, aby w razie wezwania udać się do chorych. Mam też przepustkę na podróż do Warszawy, aby odwiedzić przed świętami rodziców. Kiedy wracam ekspres „Kujawiak" ma 4 godziny spóźnienia i od ul. St. kard. Wyszyńskiego idę do Fordonu pieszo. Na wysokości „Rowerów" staje radiowóz i po kontroli podwozi mnie do plebanii. Tak nastał wieczór 24 grudnia 1981 r. Wigilia... Cicho, smutno, zimno... Opłatek z kapłanami i wieczerza. Rozchodzimy się do pokoi. Czas przygotować Pasterkę. Bóg się rodzi, moc truchleje... Ale jaka moc? Na rynku koksowniki i grzejący się przy nich żołnierze. W radio i TV tylko komunikaty WRON i niezapomniany dziennik telewizyjny. Smutno... I jeszcze skołatane myśli o domu rodzinnym i bliskich... A więzienie się zapełnia internowanymi kobietami. Nie wiedziałem jeszcze, że to będzie teraz moja specjalna działka pracy kapłańskiej. Zostaję skierowany do więzienia jako kapelan. Otrzymuję specjalną przepustkę. Trwają rozmowy między ks. biskupem, proboszczem, a władzami więzienia. W święta nie mogę jeszcze tam wejść. Trwa tzw. stan podwyższonej gotowości. Pani naczelnik (nie pamiętam już nazwiska) też nocuje na miejscu. Ciągle nowe samochody wjeżdżają za bramę. Jak ja tam wejdę? Co ja im powiem? Jak potraktuje mnie personel więzienia? Nastaje Sylwester 1981. Smutno... poważnie... Nie ma ochoty na zabawę. Zresztą godzina milicyjna skutecznie odstrasza. Jak długo to potrwa?

W Nowy Rok 1982 r. idę po południu odprawić w więzieniu pierwszą Mszę św. Serce wali mi jak młot. Nigdy w seminarium nie było słowa o pracy w więzieniu. Przyprowadzają internowane i skazane z KPK do świetlicy. Na scenie polowy ołtarz, postawiony krzyż. Ze ścian spozierają portrety czasu socjalizmu. Na sali strażniczki z bronią pilnują uwięzionych „Nie bój się, ja będę z Tobą" przypominają mi się słowa Boga do Mojżesza. Zaczynam... I tak już będzie do końca mego posługiwania w więzieniu. Po kilku tygodniach internowane kobiety zostają przeniesione do innych więzień w Polsce. Tu pozostają skazane z KPK. Po moim odejściu z Fordonu więzienie kobiece zostaje zamienione na męskie. I tak jest do dziś.

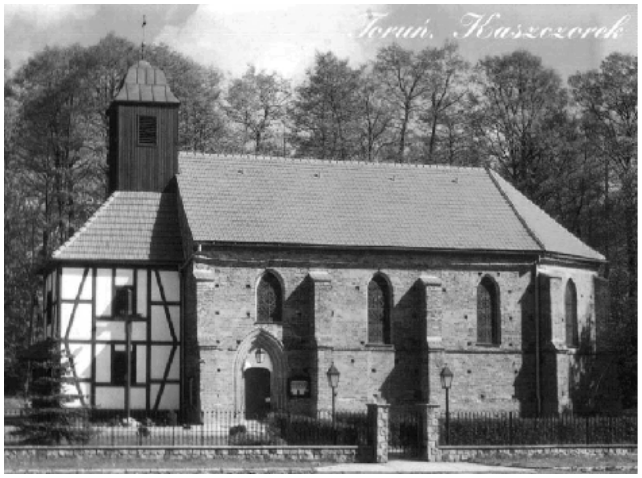

Na koniec chciałbym podziękować Parafianom Fordonu tamtego czasu za wspaniałą solidarność i wzajemną życzliwość. Choć były to trudne i smutne święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku, to jednak wyzwalały w ludziach dużo dobra i solidarności. Chyba dziś gdzieś ta znika... A szkoda! Pozdrawiam z miłością wszystkich, których spotkałem w tamtych latach w Fordonie. Życzę obecnym parafianom dużo mocy ducha i radości wewnętrznej płynącej ze spotkania z Jezusem narodzonym dla naszego zbawienia. Pozdrawiam też wszystkich kapłanów obecnie tam pracujących wraz z ks. proboszczem kan. Romanem Bulińskim. Patrzę na stare zdjęcia moich uczniów tamtego czasu (Technikum Ceramiczne). Jeśli ktoś jeszcze mnie pamięta, niech zadzwoni do mnie. Pracuję w ślicznej, maleńkiej parafii w Toruniu - Kaszczorku przy ul. Turystycznej 43, (tel. 0-56 648-69-32).

Ks. Grzegorz Leśniewski

Zabytki sztuki sakralnej kościoła św. Mikołaja

Monstrancja srebrna z 1745 r.

Z duża radością należy powitać fakt odnowienia, naprawy i przywrócenia do stanu użytkowania cennej dla kościoła srebrnej monstrancji, która towarzyszy kościołowi parafialnemu od 1745 r. Mecenasem, który otoczył opieką ten i inne zabytki kościoła św. Mikołaja okazał się ksiądz Proboszcz. Kiedy będziemy mieli okazję ujrzeć ja w uroczystościach liturgicznych – pomyślmy, iż towarzyszy ona fordońskim wiernym przez blisko 260 lat. Potwierdzała i skupiała wiarę wspólnoty parafialnej przez te wszystkie okresy, które lud przechodził, czasy głodu, wojen, okupacji. Jest nie tylko wspaniałym i cennym zabytkiem, ale przede wszystkim symbolem wiary w Chrystusa Eucharystycznego fordońskiej wspólnoty. Wymieniliśmy mecenasa, który przywrócił ją parafii. Poznajmy czasy, w których powstała i powiązanych z nią ludzi. Powstała w czasach ciekawych i trudnych dla Fordonu i Kościoła. Fordon roku 1718, to okres, kiedy dobiega końca wojna, którą nazwano „wojną północną" (1700–1720), której rezultatem była ruina tych ziem. Miasto zostało w dużej mierze spalone, zdewastowane, ograbione i wyludnione. Gospodarka zrujnowana, a mieszczanie ubodzy. Fordońskie kościoły także popadły w ruinę. W takich warunkach parafię obejmuje w 1718 r. kanonik kruszwicki i oficjał bydgoski (kościelny urzędnik sadowy) ks. Szymon Franciszek Minkiewicz. Dzięki osobistej pasji, pracowitości i umiłowaniu parafii u wyżej wymienionego powstaje księga zawierająca dzieje (1349–1764) fary fordońskiej i kościoła wyszogrodzkiego. Dzięki jego badaniom i poszukiwaniom ustalono fakt powołania świątyni wyszogrodzkiej z przeniesieniem jej posługi duszpasterskiej do kościoła św. Mikołaja w Fordonie. Stanowi ona cenne źródło poznania przeszłości kościoła pw. św. Mikołaja.

Obydwie świątynie: wyszogrodzka (drewniana) i kościół w Fordonie wymagały gruntownego remontu. Czasy były bardzo trudne, a mieszczanie ubodzy. Ks. proboszcz ubolewał nad tym, że materiał z drewnianego kościoła wyszogrodzkiego musiał posłużyć na przeprowadzenie gruntownego remontu fary fordońskiej. Aby pomóc w rozwiązywaniu problemów ubóstwa mieszkańców w 1729 r. wybudował przy ul. Szpitalnej (dziś ul. Pielęgniarska) szpital – przytułek dla ubogich. Ogrodził i uporządkował teren cmentarza wokół kościoła. Przy farze stanęła okazała kolumna ze statuą św. Jana Nepomucena. Wzbogacił kościół w księgi liturgiczne, gdyż dotychczasowa ich liczba była bardzo skromna. Do wspomnianej księgi wpisane zostały znane wszystkie wizytacje parafii. Powstała kronika stanowi źródło badań nad dziejami parafii XVII w. Uporządkowane zostały także fundusze kościoła. Rezultatem tej działalności było odrodzenie życia duchowego parafii. Utworzone zostały bractwa: św. Anny w I połowie XVII w. W 1748 ks. Minkiewicz przekazał ołtarz św. Józefa szewcom fordońskim, aby mogli powołać bractwo świętego. Wiązały się z tym pewne powinności natury materialnej i finansowej. Uwieńczeniem tej pracy duszpasterskiej stała się ufundowana, zachowana do dziś, srebrna monstrancja barokowa, regencyjna, kuta – wykonana w 1745 r. Zamówienie na jej wykonanie otrzymał jeden z najzdolniejszych złotników toruńskich, starszy cechu – Jan Letyński w 1744 r. Tenże złotnictwa uczył się w Poznaniu, Krakowie, Warszawie, wyzwolony na mistrza w 1742 r., osiadł w Toruniu.

Monstrancja jest okazała w swym majestacie – posiada 92 cm wysokości i waży 18 grzywien i 8 łutów srebra (ponad 4 kg).

Na kryzie stopy (podstawy) jest napis: „Za posesyi J. X. Szimona Minkiewicza Proboszcza Tutejszego Fordońskiego A. D. 1745. Fecit Joannes Letynski Aurifaber Torunensis Die 12 aprilis", co oznacza – wykonał Jan Letyński, złotnik toruński, dnia 12 kwietnia.

Na czterolistnej stopie wykonano trybowane (wykuwane na zimno) popiersia czterech świętych: św. Mikołaja, św. Mateusza, św. Jana Nepomucena i św. Marcina. Wyżej u podstawy kolistej glorii Najświętsza Maryja Niepokalanie Poczęta adorowana przez anioły. Na rewersie postać św. Mikołaja, patrona kościoła.

W górnej części popiersie Boga Ojca z gołębicą. Całość nodusa zwieńczona koroną, zamknięta krzyżem.

Przedstawiliśmy jeden z zabytków liturgicznych naszego kościoła, zwracając uwagę na jego wartość historyczną, artystyczną, na tle dziejów kościoła parafialnego, który skupiał nie tylko życie religijne miasteczka, okolicy, ale także społeczne, a nawet kulturalne podobnie jak to czyni dzisiaj.

H.W.

Zmiany w Prawie Kanonicznym dotyczące roku liturgicznego

W sprawie obchodów roku liturgicznego i w sprawie świąt nakazanych Kościół nauczający wydał szereg zarządzeń. Skrótowo są one zebrane w pięciu przykazaniach kościelnych. Aktualna ich wersja zatwierdzona dla Polski przez Kongregację Nauki Wiary ma następujące brzmienie:

1. W niedzielę i święta nakazana uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.
2. Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty.
3. Przynajmniej raz w roku w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię Świętą.
4. Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymywać się od udziału w zabawach.
5. Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.

Pierwsze przykazanie kościelne mówi o świętach nakazanych. W ciągu wieków zmieniała się ich liczba. Wierni w różnych krajach obchodzą ich mniej lub więcej. W niektórych krajach pewne święta zostały za zgodą Stolicy Apostolskiej przeniesione na niedzielę. W Polsce w okresie komunizmu niektóre święta nakazane stały się dniami pracy. Mówiło się o tak zwanych świętach zniesionych. Powodowało to u wiernych wątpliwości sumienia, a praca w te dni niejednokrotnie wręcz uniemożliwiała świętowanie wielkich wydarzeń zbawczych. Dlatego Biskupi polscy kierując się przepisami liturgicznymi Kościoła i mając na uwadze dobro duchowe wiernych postanowili prosić Stolicę Apostolską o przeniesienie uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego na 7. Niedzielę Wielkanocy oraz o to, by ze względu na dni robocze świętami nakazanymi nie były w Polsce: uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, uroczystość świętego Józefa oraz uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w dniu 4 marca 2003 r. wydała dla Polski dekret pozwalający na wspomniane zmiany, zaś Zebranie Plenarna Konferencji Episkopatu Polski w dniu 12 marca 2003 r. postanowiło, by te zmiany obowiązywały od 30 listopada tego roku. Jedynym świętem nakazanym obchodzonym w dniu pracy pozostaje uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli). Biskupi wyrażają nadzieję, że nadejdzie taki czas, że to ważne święto stanie się dniem wolnym od pracy.

Po uwzględnieniu omówionych zmian, świętami nakazanymi w Polsce poza niedzielami są: uroczystość Narodzenia Pańskiego (25 grudnia); uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki (1 stycznia); uroczystość Objawienia Pańskiego (6 stycznia); uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciało); uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia) i uroczystość Wszystkich Świętych (1 listopada).

Chociaż takie uroczystości i święta, jak: Niepokalane Poczęcie, świętego Józefa, świętych Apostołów Piotra i Pawła, Matki Bożej Gromnicznej, Poniedziałek Wielkanocny, święto Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła (poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego), świętego Szczepana, nie są nakazanymi, to jednak zachęcamy wiernych, by zgodnie z wieloletnią tradycją brali wtedy udział w liturgii. Księży zaś, którzy w te dni nie mają obowiązku aplikacji Mszy za parafian, prosimy by przez dogodny porządek nabożeństw, ułatwiali parafianom udział w Eucharystii.

Zachęcamy także wiernych do pełnego udziału w Eucharystii przez przyjęcie Komunii świętej. **Drugie i trzecie przykazanie kościelne** mówią o minimum życia sakramentalnego katolików, jakimi są spowiedź raz w roku i Komunia św. w okresie wielkanocnym.

Z obchodem roku liturgicznego związane są dni i okresy pokuty, o których mówi **czwarte przykazanie kościelne.** Kodeks prawa kanonicznego z 1983 r. postanawia: „Wszyscy wierni, każdy na swój sposób, obowiązani są na podstawie prawa Bożego czynić pokutę. Żeby jednak wszyscy przez jakieś wspólne zachowanie złączyli się między sobą, zostają nakazane dni pokuty, w które wierni powinni modlić się w sposób szczególny, wykonywać uczynki pobożności i miłości, podejmować akty umartwienia siebie przez wierniejsze wypełnianie własnych obowiązków, zwłaszcza zaś zachowywać post i wstrzemięźliwość, zgodnie z postanowieniami zamieszczonych poniżej kanonów" (kan. 1249). Ten sam kodeks stwierdza: „W Kościele powszechnym dniami i okresami pokutnymi są poszczególne piątki całego roku i czas wielkiego postu" (kan. 1250). Według kan. 1251 „Wstrzemięźliwość od spożywania mięsa lub innych pokarmów, zgodnie z zarządzeniem Konferencji Episkopatu, należy zachowywać we wszystkie piątki całego roku, chyba że w danym dniu przypada jakaś uroczystość. Natomiast wstrzemięźliwość i post obowiązują w środę popielcową oraz w piątek Męki i Śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa". Zachęcamy też, zgodnie z postanowieniem II Polskiego Synodu Plenarnego, do zachowania wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych w wigilię Bożego Narodzenia, ze względu na wyjątkowy charakter tego dnia w Polsce. Przypominamy też, że wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli 14 rok życia. Post, czyli jeden posiłek do syta w ciągu dnia, obowiązuje wszystkich między 18 i 60 rokiem życia. Niemożliwość zachowania wstrzemięźliwości w piątek domaga się od katolika podjęcia innych form pokuty. Powstrzymywanie się od zabaw obowiązuje we wszystkie piątki i w czasie wielkiego postu. Przypominamy w ten sposób wszystkim uczestnikom zabaw oraz tym, którzy je organizują, by uszanowali dni pokuty, a zwłaszcza czas Wielkiego Postu.

Piąte przykazanie kościelne przypomina by troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła. Dziękujemy wiernym za zrozumienie tych potrzeb i za ofiary składane na potrzeby Kościoła.

Wyjaśniając obecne stanowisko w sprawie przykazań kościelnych mamy nadzieję, że przyczyni się to do większej przejrzystości, a w konsekwencji do kształtowania spokoju sumienia, który niejednokrotnie zakłócały pytania o przyczynę usprawiedliwiającą nieobecność na Eucharystii w dni, w które obowiązuje praca zawodowa. Niech te zmiany zmobilizują naszą wiarę, która pozwoli nam na kształtowanie pogłębionego życia religijnego i budowanie lepszej przyszłości oraz przeżywanie świąt chrześcijańskich w duchu prawdziwej, głębokiej radości.

Na przeżywanie tajemnic Chrystusa w nowym roku liturgicznym, w którym mamy starać się lepiej naśladować naszego Zbawiciela, z serca wszystkim błogosławimy.

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi zgromadzeni na 324. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie.

Warszawa, 21 października 2003 r.

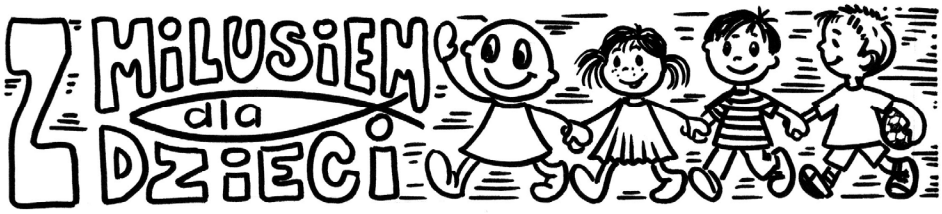

Narodzenie Pana Jezusa w Betlejem

Kochane dzieci. Już mamy przerwę świąteczną w szkole. Wielu z was się bardzo cieszy, że trochę odpoczniecie od nauki i zeszytów, sprawdzianów i zadań domowych. Tym bardziej, że te ostatnie dni nie tylko tematami na lekcjach godziny wychowawczej, czy katechezy przybliżały nam atmosferę świąt i zwyczajów z nimi związanych. Niedługo też kończy się pierwszy semestr nauki. Mam nadzieję, że każdy z was pracował sumiennie i oceny na półrocze nie tylko będą cieszyły was, ale także i waszych rodziców. Bardzo chcę wam podziękować za udział w Roratach. To piękny i star zwyczaj w kościele i dobrze, że wielu z was go podtrzymuje.

Ostatnie dni przed Świętami Bożego Narodzenia będą bardzo pracowite dla waszych rodziców. Trzeba przygotować mieszkanie, choinkę i świąteczne dekoracje. Mama z tatą będą robili więcej zakupów niż zwykle. Was też pochłonie ciekawość, jakie prezenty przygotowali dla was rodzice i najbliżsi pod choinkę. To wszystko jest ważne, piękne i potrzebne. Nie byłoby jednak tego wszystkiego, gdyby nie najważniejszy fakt dotyczący tych świąt - narodzenie Pana Jezusa w Betlejem.

Dlaczego Pan Jezus urodził się w nocy, w żłóbku? Takie pytanie wielu z was sobie stawia. Pan Jezus urodził się w zwykłej stajence, w żłóbku, w którym jest siano dla zwierząt. Przecież nikt się dzisiaj nie rodzi w stajence. Dzieci rodzą się w szpitalu.

Święty Józef i Maryja mieszkali w Nazarecie. Ponieważ z rozkazu Augusta, władcy Rzymu, przeprowadzono spis ludności, Maryja i św. Józef udali się do Betlejem. To było rodzinne miasto św. Józefa. Droga do Betlejem była długa i niebezpieczna. Szczególnie dla Maryi, która spodziewała się dziecka. Niezwykłego Syna, którego nosiła pod sercem, Pana Jezusa, który tak naprawdę był przecież Synem Bożym. W tym czasie wielu ludzi wędrowało w różne strony, każdy do swego rodzinnego miasta. Wszystkie miejsca noclegowe były już zajęte. Maryja i Józef musieli nocować w stajence, ponieważ nikt nie chciał przyjąć ich na nocleg. Była to raczej grota, która służyła jako schronienie dla pasterzy i zwierząt w nocy. I wtedy narodził się Pan Jezus. Wszyscy, którzy uwierzyli w narodzenie Pana Jezusa, bardzo się cieszyli. Dziś na znak radości z narodzenia Pana Jezusa obchodzimy uroczystość Bożego Narodzenia, łamiemy się opłatkiem, śpiewamy kolędy, ubieramy choinkę.

Anioł wysłany przez Boga oznajmił pasterzom, że w Betlejem narodził się Zbawiciel świata, Jezus Chrystus. Pan Jezus pragnął, aby witali Go przede wszystkim ludzie prości, biedni. A takimi właśnie byli pasterze, którzy przez całe dnie wypasali owce na zboczach gór, a podczas zimnych nocy czuwali nad stadami, aby uchronić je przed niebezpieczeństwem. Była to ciężka i niebezpieczna praca, gdyż noce były bardzo ciemne i zimne, a pasterze sypiali pod gołym niebem, przykrywając się tylko jedynie skórami.

Pan Jezus nie tylko przyszedł do pasterzy, ale do wszystkich ludzi, których jednakowo kocha. I nie może zabraknąć przy żłóbku i nas.

Oto propozycja modlitwy - rozmowy z Panem Jezusem przy żłóbku: **Kocham Cię, Jezu narodzony w stajence betlejemskiej i dziękuję Ci za to, że jako małe dziecko przyjąłeś zimno, cierpienie i niewygody, aby tylko być wśród ludzi, a zwłaszcza wśród cierpiących, opuszczonych, samotnych i chorych. Pragnę Cię otulić ciepłą modlitwą mojego serca i ukołysać do snu śpiewając kolędy.**

Uwaga!

Tym razem konkurs plastyczny. Proszę narysować żłobek, który zobaczysz w kościele tam, gdzie z rodzicami będziesz przebywać na Święta Bożego Narodzenia. Technika dowolna. Podpisane pracę proszę przynosić do mnie na Mszę św. o 11:00.

Kochane dzieci. Wam i waszym rodzicom na święta życzę wiele radości i miłości, której mamy się uczyć od nowo narodzonego Pana Jezusa. Życzę także wiele łask Bożych w Nowym Roku Pańskim 2004 r.

Ks. Waldek

Głos Świętego Mikołaja młodym

W listopadzie (23.11.2003), w święto Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, czterech naszych lektorów oraz lektorzy z zaprzyjaźnionych parafii, pojechali do Gniezna na zjazd i promocję lektorów.

Było to jednodniowe spotkanie, które miało na celu umocnić ich wiarę w Słowo Boże i pokazać rolę w życiu Kościoła. Oto jak opowiedział nam to jeden z naszych lektorów – Jarek.

Po dojechaniu na miejsce i gorącym przyjęciu odbyliśmy krótką wycieczkę po seminarium, a następnie udaliśmy się do przestronnej sali, gdzie czekał na nas zespół księży diakonów. Niesamowicie rozśpiewali całe zgromadzenie, które liczyło ok. 200 osób. Po tym występie głos zabrał ks. rektor i przedstawił krótki plan całego spotkania.

Następnie mikrofon przejął ks. Marcin. Był to już właściwy wykład, choć nietypowy, bo poprzedzony żartem. Ks. Marcin mówił o wyznawaniu Boga, udowadnianiu, że jest się Jego uczniem. Nie oznacza to jednak, iż mamy chodzić w albach po ulicy, lecz uczciwie chwalić Chrystusa nie tylko w kościele, ale na co dzień. Czy jesteśmy w szkole, w domu, na zabawie czy gdziekolwiek, powinniśmy naśladować Pana Jezusa zachowując Jego słowo. Ksiądz opowiadał również historię ze swojego życia, jak on działał, aby szerzyć Ewangelię już za czasów licealnych. Można było wtedy sobie uświadomić, jak bardzo lektor może oddziaływać na środowisko w jakim żyje.

Po zakończeniu mowy po raz kolejny chwaliliśmy Boga śpiewając wraz z zespołem.

Następnie udaliśmy się do jadalni, gdzie posililiśmy się wyśmienitym bigosem przygotowanym przez siostry.

Należy też nadmienić, że dziewczyny zostały oddzielone od chłopaków, aż do uroczystej promocji, która odbyła się w Katedrze Gnieźnieńskiej.

Po posiłku mieliśmy trochę czasu, aby lepiej poznać budynek seminarium i poszukać na zdjęciach wyświęconych kapłanów naszych wspaniałych księży. Niestety, mieliśmy okazję popatrzeć tylko na fotografię naszego opiekuna - ks. Sławka. Potem pogawędziliśmy z klerykiem na temat życia przyszłego księdza. Po tej rozmowie poszliśmy zwiedzić okolice rynku miasta a później do katedry na Mszę św. połączoną z promocją lektorów. Kiedy weszliśmy do niej, zajęliśmy miejsca stojące, gdyż wszystkie siedzące były zajęte, jednak nie to jest ważne, ale Eucharystia, która miała tam miejsce. Dostrzegliśmy tak różnorodne stroje i obyczaje innych lektorów. Niektóre wpadły nam w oko, a inne nie wyglądały najlepiej – sprawdziło się porzekadło „Co kraj to obyczaj" – tak też jest z kościołami.

Na początku uroczystości powitał wszystkich ks. bp Wojciech Polak, który wygłosił również kazanie. Oprócz tego, co powiedział ks. Marcin, bp Polak mówił o powołaniu każdego człowieka. Niezależnie od tego czy jest to powołanie rodzinne czy kapłańskie, wszyscy mamy dążyć do świętości. „Jezus rzekł do nich: Pójdźcie za Mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi" (Mk 1, 17). Tymi słowy Chrystus powołał pierwszych uczniów. Myślę, że słowa te skierowane są do każdego z nas, niezależnie od stanu: duchowego, społecznego czy majątkowego. Przez całe swoje życie mamy iść za Chrystusem i głosić Jego naukę, bo jesteśmy powołani do świętości – każdy. Jakich uczniów wybrał Jezus? Biednych, nie umiejących czytać, pisać, a przecież mógł wybrać na ucznia kogoś wykształconego w ówczesnym świecie. To jest dobry przykład na to, jak bardzo Bóg kocha człowieka – nawet tego biednego.

Po kazaniu nastąpiła promocja lektorów. Oznacza to oficjalne przyznanie „praw" lektorskich. Niestety, my do promocji nie przystąpiliśmy, ale ks. Sławek planuje przygotowania na następną promocję. Po promocji odbyło się jeszcze krótkie spotkanie w seminarium (oddzielnie dla lektorek i oddzielnie dla lektorów). Jednak z przyczyn od nas niezależnych musieliśmy je pominąć i udać się do autokaru, który bezpiecznie zawiózł nas do domu.

Mam nadzieję, że będę uczestniczył w następnych spotkaniach tego typu, bo jest to niesamowite przeżycie. Przy okazji chciałbym podziękować ks. Sławkowi, który dba o służbę liturgiczną i o tego rodzaju zjazdy.

Jarek Kałdan

INFORMACJE PARAFIALNE

SPRAWY DUSZPASTERSKE

1. Wigilia Bożego Narodzenia przypada w środę. W Wigilię Msza św. tylko rano o godz. 7:30.
2. Parafian zapraszamy na Pasterkę o godz. 24:00.
3. W I-sze i II-gie Święto Bożego Narodzenia Msze św. jak w niedziele. W święta nie słuchamy spowiedzi. W razie potrzeby prosimy o zgłoszenie się w zakrystii.
4. Chrzest dzieci w I-sze Święto Bożego Narodzenia o godz. 12:30. Pouczenie we wtorek 23 grudnia po wieczornej Mszy św. o godz. 18:30.
5. Zakończenie Starego Roku w środę 31 grudnia na Mszy św. o godz. 18:30.
6. W I-szy piątek stycznia odbędzie się spowiedź dla wszystkich dzieci od o godz. 15:45.
7. Chorych odwiedzimy w sobotę 3 stycznia po rannej Mszy św.
8. W niedzielę – 4 stycznia - na Mszy św. o godz. 11:00 poświęcenie książeczek dzieci przygotowujących się do I-szej Komunii św.
9. Msza św. w I-szy piątek miesiąca o g. 17:00 – dla dzieci, o godz. 18:30 – dla starszych, a dla młodzieży, KSM-u i Oazy Rodzin o godz. 19:00.
10. W środę – 7 stycznia - o godz. 17:45 różaniec za zmarłych, których wspominamy w „zdrowaśkach rocznych”. Następnie nowenna do MB Nieustającej Pomocy. Msza św. w intencji wymienionych zmarłych odbędzie się w środę o g. 18:30.
11. Biuro parafialne w czasie kolęd czynne rano w poniedziałki i wtorki od godz. 8:30 do 9:30. W pozostałe dni powszednie bezpośrednio po rannej Mszy św. Po południu tylko w środę od godz. 16:30 do 17:30.

SPRAWY MATERIALNE

1. W grudniu zebrano do puszek 1.710 zł na pokrycie kosztów wykonanych prac konserwatorskich.
2. W ostatnim miesiącu (do 15 grudnia br.) kolejne 7 rodzin złożyło jednorazową ofiarę (w sumie 870 zł) na pokrycie kosztów malowania kościoła.
3. W dwóch konfesjonałach wymieniono wytartą i zniszczoną tapicerkę.

Bar mleczny

TEMPO

poleca

smaczne, tanie posiłki

kawę, desery, lody

żywienie
grup zorganizowanych

organizację
imprez zleconych

smacznie, tanio
i do syta
przyjdź i sprawdź!

ul. Brzęczkowskiego 2
Osiedle Przylesie

tel. 324-93-41

www.mikolaj-bydgoszcz.home.pl

GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gabrowska, Arleta Jagodzińska, Krystyna Karpińska, Małgorzata Kaźmierczak, Grzegorz Kołodziej, Marzenna Konzorska, Hanna Łuczak, Zbigniew Żurowski.
Ks. Waldemar Krawczak, ks. Sławomir Bednarek. Skład komputerowy: Jerzy Rusiniak.
Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński. E-mail parafii: mikolaj-bydgoszcz@home.pl
Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 347-15-55, e-mail: glosmiko@gniezno.opoka.org.pl
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. www.mikolaj-bydgoszcz.home.pl

HISTORIA REMONTÓW

Ołtarz św. Józefa przed konserwacją.

Figura św. Józefa z Dzieciątkiem w trakcie usuwania zabrudzeń powierzchownych.

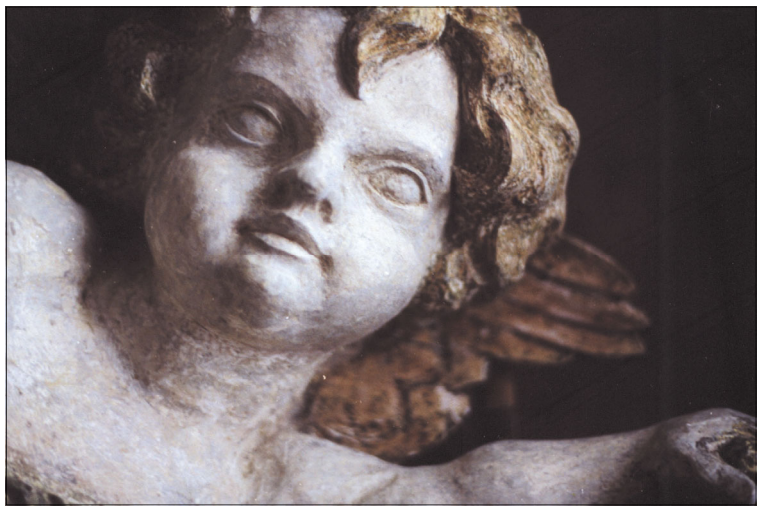

Fragment figury aniołka w trakcie usuwania przemalowań i wtórnych złoceń.

Fragment retabulum ołtarza św. Józefa po usunięciu przemalowań olejnych.

Fragment kolumny ołtarza św. Józefa przed konserwacją. Odkrywka ukazująca spodnią złoconą warstwę.

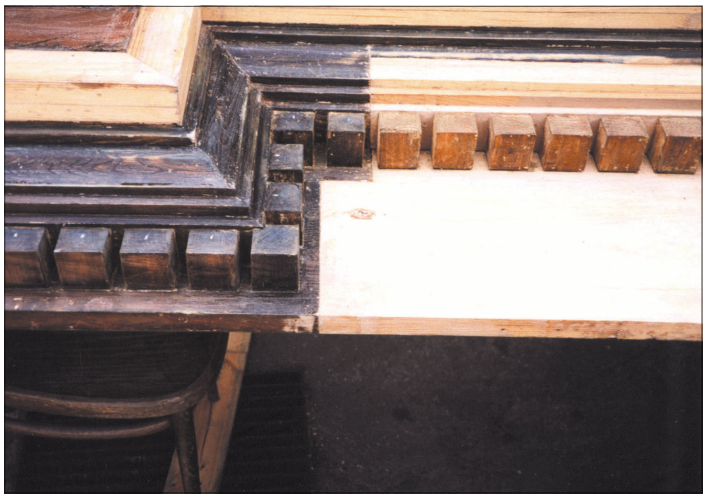

Dolna podstawa ołtarza św. Józefa po usunięciu przemalowań olejnych.

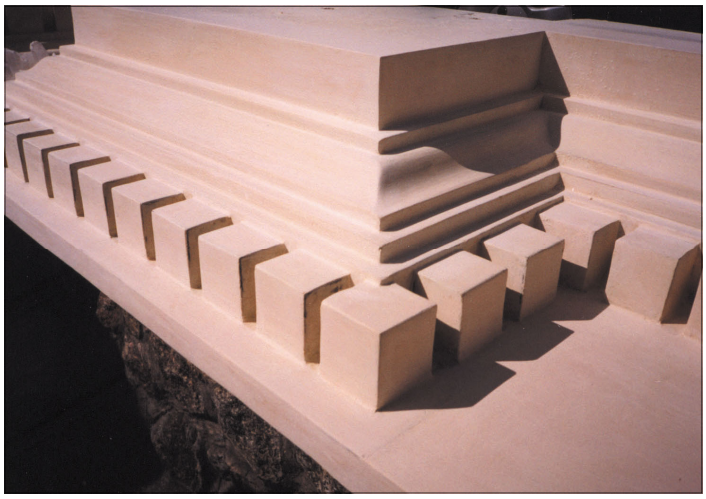

Dolna część ołtarza św. Józefa po nałożeniu i wyszlifowaniu gruntów akrylowych.

Retabulum ołtarza św. Józefa po zamontowaniu na metalowych podporach.

Gipsowa konsola pod retabulum ołtarza św. Józefa.

Ołtarz św. Józefa po konserwacji.